

Slayer - Christ Illusion (2006)

Wpisany przez bluesever

Czwartek, 17 Luty 2011 10:24 - Zmieniony Sobota, 12 Styczeń 2019 00:37

Slayer - Christ Illusion (2006)



1. *Flesh Storm* 04:16
2. *Catalyst* 03:09
3. *Skeleton Christ* 03:25
4. *Eyes of the Insane* 03:32 [play](#)
5. *Jihad* 03:30
6. *Consfearacy* 03:09
7. *Catatonic* 04:53
8. *Black Serenade* 02:58
9. *Cult* 04:42
10. *Supremist* 03:51 [play](#)

Musicians:

- * Tom Araya – bass, vocals
- * Jeff Hanneman – guitar
- * Kerry King – guitar
- * Dave Lombardo – drums

With original drummer Dave Lombardo returning to the fold, 2006's *Christ Illusion* was supposed to be Slayer's big comeback album. It wasn't. Although a major improvement on 2001's pedestrian *God Hates Us All*, *Christ Illusion* largely failed to reignite the chemistry between the four original members. Just three years later – fast work by Slayer standards – is *World Painted Blood* finally the album they've been striving to make for the last 20 years?

Having done much to define thrash metal in the 1980s and been responsible for what is arguably the genre's definitive text – 1986's *Reign in Blood* – Slayer have never been let off the hook. Each and every subsequent release has been subject to intense scrutiny from all

Slayer - Christ Illusion (2006)

Wpisany przez bluesever

Czwartek, 17 Luty 2011 10:24 - Zmieniony Sobota, 12 Styczeń 2019 00:37

quarters, and as a result the band has, at times, seemed genuinely uncertain what to do next – witness 1998's dire *Diabolus in Musica*.

Such microscopic levels of surveillance were less of a problem during 1987-92, when they enjoyed enormous critical and commercial success. However, come the reign of grunge and then nu-metal, Slayer looked vulnerable as they scabbled around for scraps of artistic relevance. It's telling that they spent much of the 90s touring their legendary live show, which has always leaned heavily on their early material.

This, studio album number ten, is their best in years. Many pundits lazily passed similar judgements on the band's weak later efforts, but you can take this one to the bank. It's better than *Christ Illusion* and everything else back to 1994's *Divine Intervention*.

Opening with the blistering title track, this is Slayer stripped back, largely free from fat and unnecessary fuss. Few of the songs command the attention with the insistence of old, but quite frankly we were beginning to wonder if they still had an album like this left in them. Although unafraid to experiment with atmosphere (*Human Strain*) and explore sombre moods (*Beauty Through Order*, *Playing With Dolls*), it's the sound of the band rediscovering their truly aggressive streak. Frontman Tom Araya does his throat untold damage with a performance worthy of a guy half his age, while the dangerously deranged soloing of guitarists Jeff Hanneman and Kerry King trumps any individual track as the album's clear highlight.

Enter expecting a return to the glory days and you'll leave disappointed. Open your mind to just how disturbing materially-comfortable 40-somethings with responsibilities can be and you'll enjoy a deliciously wicked ride. ---Greg Moffitt, BBC Review

Media się zagotowały, religijne organizacja kipią, rodzice plombują swym pociechom odtwarzacze... Slayer znów zaatakował! Na „Christ Illusion” przyszło czekać fanom Slayera 5 lat, ale tytani mosiężnego thrashu powrócili na tron w pełni formy i skandalu. Wszystko wróciło do normy...

Slayer - Christ Illusion (2006)

Wpisany przez bluesever

Czwartek, 17 Luty 2011 10:24 - Zmieniony Sobota, 12 Styczeń 2019 00:37

„Christ Illusion” to tradycyjny Slayer, jaki fani wielbią od ćwierćwiecza. Choć momentami słuchamy niemal puzzli z poprzednich krążków, to i tak jest pięknie. Nie ma tu bombastycznych motywów na miarę „Tormentor”, „Seasons In The Abbys”, lub „Skeletons of society”, ale i tak nowa płyta jest wyśmienita. Już fakt, że Lombardo znów jest w składzie, gwarantuje szybsze bicie serca. Jeden z najlepszych perkusistów świata, przekłada się na niesamowitą prędkość i gęstość gry.

Gitary na „Christ Illusion” to esencja Slayera. Zimne, miążdząco brutalne i odhumanizowane riffy, karkołomne solówki, a wszystko to pędzące z prędkością światła i nasyczone niepohamowaną wściekłością. Dodajmy do tego jeszcze frontmana, który skanduje linijki bluźnierczych tekstów z młodzieńczą werwą. Opatulmy to psychodelią, histerią, mrokiem, porażającą agresją i mamy przybliżony obraz „Christ Illusion”. To 40 minut furiackiej masakry na najwyższym thrashowym poziomie. Młodzi grajkowie niech wrócą do mamusinej piersi i siusiania do nocnika, bo choć potrafią łoć bardziej brutalnie to tak wstrząsającego klimatu nie osiągną. Stara gwardia dyktuje warunki! Tu nie ma ani sekundy zwolnienia. Jest tylko walcowaty i bezlitosny podmuch nienawiści, dźgający w samo sedno uczuć religijnych i system wartości, przekonań zwolenników LPR i kobiet z „nocnikami” na głowach. Czyż nie apetycznie? To właśnie Slayer w pełnej krasie... ---Wojciech "Ajronek" Kozicki, artrock.pl

download (mp3 @320 kbs):

[yandex](#) [mediafire](#) [ulozto](#) [gett](#) [bayfiles](#)

[back](#)